GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. **N^ER 240.** *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

CZWARTEK DNIA 6 PAŹDZIERNIKA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 6, 340	+ 9 6	+ 5,7		Pochmurno	deszcz.
5.	12	„ 6 676	+12. 3	+ 7,0	Północ: słaby	„ „	
	3	„ 6 696	+12 2	+ 7,1	„ mocny	„ „	
	9	„ 7 607	+ 9 8	+ 6,8	połud: za. słaby	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Kraków. —

Zdanie sprawy z urzędowania jenerała Krukowieckiego *od 15go sierpnia do 8go września r. b.*

(Dokończenie.)

Jenerał Krukowiecki nieodebrawszy zarazem z tem powołaniem, podaney i przyiętey dymissyi swoiey, wzbraniał się iechać do traktowania, i tem tylko zniewolony został do powrotu do Warszawy, że mu jen. Lewiński oświadczył, iż odmawiaiąc będzie miał do zarzucenia sobie zburzenie miasta i wycięcie kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, zapewniaiąc zarazem, że wyż wspomnioną dymissyę zwróconą mieć będzie, przybywszy do Warszawy, gdzie cały rząd iako też i jen. Małachowski, naczelnym wodzem mianowany na niego oczekuią.

Jenerał Krukowiecki przybywszy do pałacu rządowego zastał parlamentarzy, z niemi jen. Prądzyńskiego, naczelnego wodza z wielu jenerałami, vice prezesa rządu, do ktorych także przywołał marszałka seymowego, a gdy ani prezesa rządu niebyło przytomnego, ani mu okazano, by nowy prezes rządu podał swoię dymissyę, a przeto powrócił jenerałowi działalność prezesowską, ani też zwróconą mu była poprzednio przyięta dymissya, widząc się iedynie prywatną osobą, niemógł na żaden sposób, bez przyięcia na siebie odpowiedzialności za uzurpowanie władzy, ściągnąć ręki do podpisania umowy przysłaney przez niego wieczorem W. Xięciu, która choćby ią był wtedy i podpisał, byłaby uważaną za nieobowięzuiącą, iako podpisana przez osobę niemaiącą charakteru urzędowego. Ograniczył się więc tylko na tem, że przez jen. Berg prosił w. xcia, ażeby chciał wziąść miasto Warszawę i własność mieszkańców w swoią opiekę.

W tenczas to przystąpił naczelny wódz jen. Małachowski i nowy vice prezas rządu półkownik Zieliński do zawarcia z jen. Berg militarney konwencyi, w skutku którey prócz inney kondycyi, most i Praga woysku rossyyskiemu oddane zostały.

Jenerała Krukowieckiego powracaącego do woyska na Pragę, wraz z adjutantem wstrzymał przy moście oddział żołnierzy, pod roz-

kazami officera będący, niedozwalaiąc mu, z polecenia jen. Umińskiego, połączenia się z woyskiem. Ten oddział na rozkaz officera chciał dać ognia do jener. Krukowieckiego, czemu tylko przypadek przeszkodził, że obywatele na boku stoiący, między nich się rzucili. — Rozumieiąc, że ten oddział był złożonym z ludzi piianych, iako też, że rozkaz na którym działanie swoie opierali, nie iest prawdziwym, lub iest źle zrozumianym, posłał jen. Krukowiecki swego adjutanta porucznika Pągowskiego do jen. Umińskiego, któren kazał oświadczyć, że skoro tylko pokaże się jen. Krukowiecki na tamtey stronie Wisły rozstrzelać go każe. Na takie oświadczenie, poparte działaniem plutonu stoiącego na początku mostu i tamuiącego mu drogę do woyska, jen. Krukowiecki wrócił do miasta.

Nie w dniach kilkunastu, nie w pośród wzburzonych wewnątrz i zewnątrz stolicy żywiołów naprawić podobna złe od 4ch miesięcy poczęte. Znał jen. Krukowiecki w iakiey ostateczności przyiął na siebie ratunek przywiedzioney do upadku sprawy; wiedział że żołnierz od batalii Ostrołęckiey ciągle demoralizowany i sprowadzony bez boiu pod mury Warszawy, niszczony ciągłymi mocnymi marszami, nie tym był iuż ożywiony duchem, iakim w pierwszych czasach cudów waleczności dokazywał, przewidywał z doświadczenia iaka czeka go koley, ieżeli naród przemagaiącey ulegnie sile, lecz iak go ostateczność tylko skłoniła do przyięcia niebezpieczney władzy, tak też taż sama ostateczność rodziła w nim otuchę silnego przez reprezentantów narodu i członków rządu, kroków swoich wsparcia. Zawiódł się w swoich oczekiwaniach, ci sami którzy w każdym rozsądnym układzie, znaydowali zdrady wątek, ci sami w potrzebie, wzbraniaiąc układów usunęli pomoc, zniweczyli owoce układu, a własną zdradę rzucaiąc na zdradzonego przez siebie sternika, schańbieniem nieskażonych siwych iego włosów szukali pokryć swoią hańbę i oszukać ieszcze raz publiczność. Lecz zostaie mu czyste iego sumienie, zostaią świadkowie przyboczni iego pracy, którzy każde iego działanie iawnem widzieli, zostaie bezstronna historya, która wspieraiąc się na faktach, na dokumentach, wykaże istotny klęski naszey powód i dowiedzie czy ten lepiey kochał oyczyznę co przekonany o niedostateczności środków, niemogąc całey Polski wywalczyć, chciał przynaymniey z dobroci cesarza Mikołaia korzystać i królestwo Polskie, z poszukiwanymi przez oręż rękoymiami zachować, czyli ci, co marzenia swoie za siłę biorąc, odrzucili pewną korzyść, ażeby utrzymać się przy proiekcie, do którego zrealizowania, wszystkie żywioły, ku prowadzeniu szczęśliwey woyny potrzebne, iuż albo znikły, albo bliskie zniknienia były.

Jak żaden osobisty interes niekierował czynami jen. Krukowieckiego, iak iedynie tylko sprawa oyczyzny, była ieszcze zdolną wyrwać go z większey zaciszy, do którey otrzymawszy uwolnienie od służby w miesiącu Maju, iuż się był udał, tak i teraz powrócił do niey z tą tylko iedynie pociechą, iż ile w mocy iego było, dopełnił powinności prawego Polaka.

Warszawa 30 *Września.* — JW. feldmarszałek hr. Erywański xiążę Warszawski, wyiechał wczoray przed południem ku Modlinowi, dla pokonania i przywiedzenia do posłuszeństwa ostatków woyska powstańców.

ODEZWA.

Polacy! Odezwa nasza z dnia 5 (17) grudnia, dała wam poznać nasze chęci. Dotąd i h nie uznawano. Monarcha wasz podawał wam sposoby sprostowania chwilowego błędu, przez spieszne powrócenie do obowiązku. Zamiast słuchania głosu Jego, poszliście za zdradliwemi poduszczeniami kilku dumnych, któ-

rzy naigrywaią się z losu ludów. Ci ludzie nieszczęścia, chcieli wszelkie poiednanie uczynić niepodobnem. Pobudzili was do czynów, które powinny były zagubić was bez powrotu i zamknąć wam na zawsze drogę przebaczenia. Przypisywali królowi waszemu zamiary dalekie od Jego myśli.

Tymczasem wszczęta została krwawa i uporna walka. Okropne klęski zlały się na waszą oyczyznę. Tysiące walecznych waszych padło ofiarą zgubnego zaślepienia.

Lecz Opatrzność Boska niedozwoliła, ażeby ziściły się dumne widoki tych, którzy krew waszą i bogactwa kraiu waszego marnuią. Już prowincye cesarstwa, które oni do powstania przyprowadzić starali się, powróciły do porządku i posłuszeństwa. Oddziały przeznaczone do zaniesienia tamże zamieszania i spustoszenia, zostały częścią zniszczone, częścią na obce zapędzone ziemie. Woyska posłane dla walczenia z niemi, wzmocnią wkrótce woysko główne. To przebyło iuż Wisłę, którą za nieprzezwyciężoną uważaliście zaporę. Wyrusza ono ku Warszawie. Nowe przygotowuią się boie. Skutki tychże nieszczęsne tylko bydź mogą.

W tey stanowczey chwili, obracamy się ieszcze do was ze słowami pokoiu i łaskawości. Obyście zdołali lepiey ie dziś zrozumieć. Ci, którzy chcieli uczynić was uczestnikami swych zbrodni i pociągnąć was z sobą do zguby, starali się zrodzić w pośród was przekonanie, iakobyście nie mieli do wyboru tylko śmierć rozpaczy lub katusze i wygnanie. Niedawaycie wiary tak nienawistnym poduszczeniom. Wypadki, które się wydarzyły, nie zamknęły wam drogi ratunku. Powróćcie do obowiązku; zrzeczcie się szczerze zbrodniczych zamiarów, a będziemy ieszcze przyiąć was gotowi.

Oycowskie uczucia, które natchnęły nam ukaz amnestyi z dnia 4 czerwca, naszemi krokami względem was kierować będą.

Spieszna atoli i całkowita uległość może iedynie nadać wam do tego prawo.

Dan w Carskiem Siele, dnia 17 (25) Lipca roku Pańskiego tysiąc ośmset trzydziestego pierwszego, a Panowania Naszego szóstego.

(podpisano) MIKOŁAY.

Przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu
Stefan Hr. *Grabowski.*

UKAZ RZĄDZĄCEMU SENATOWI.

Z doniesień władz mieyscowych zachodnich guberniy dowiedzieliśmy się, że w skutek naszego ukazu 6 maja r. b. niektórzy z obywateli, wyrzekaiąc się związków z buntownikami, stawili się dobrowolnie u woiennych naczelników, i wyznawszy, iż przemocą tylko i groźbą wciągnieni zostali do występnego spółdziałania z powstańcami, prosili o przebaczenie.

Dawszy im takowe przebaczenie i rozkazawszy powrócić ich maiątki, nie mogliśmy niezwrócić szczególniey na takowe zdarzenia uwagi; i dla tego, żądaiąc w tych mieyscach wspomnionych guberniy, które ucierpiały skutki złych zamiarów iednych a obłąkania drugich, przywrócić spokoyność i dobry byt, nie tylko mocą oręża, ale i łaskawością dla przewinionych, rozkazaliśmy:

1. Głównodowodzący, dowodzący oddzielnych korpusów i oddziałów, oraz woienni i cywilni gubernatorowie, komendanci i woienni powiatowi naczelnicy, w razie ieśli obywatele którzy należeli do buntu zbroyną nawet ręką, staną przed nimi dobrowolnie z wynurzeniem żalu, umocowani są dawać im o takowem ich stawieniu się świadectwa, i wziąwszy od nich zobowiązania na piśmie, że nadal pozostaną w niezachwianey wierności, dozwalać im powracać do swych maiątków; iednoczasowie zaś odnosić się powinni bezpośrednie do cywilnych gubernatorów względem pozwolenia pomienionym osobom używać swobodnie swoich maiątków; gubernatorowie zaś uczyniwszy o tem rozporządzenie,

obowiązani są donosić dla wiadomości głównodowodzącym i mieyscowym woiennym gubernatorom. Od przebaczenia takowego wyłączaią się wiadomi główni naczelnicy i dowódzcy buntów, o których wszakże maią być czynione Nam przedstawienia, dla użyczenia i tym ostatnim w podobnych zdarzeniach o ile można będzie, wedle uwagi naszey, ułaskawienia.

2. Jeśliby ci, co otrzymali świadectwo, odważyli się znowu uczestniczyć w iakich bądź występnych zamiarach albo działaniach; takowi wedle surowości wydanych przedtem postanowień, na równi z dowódzcami ukarani zostaną.

3. Osobom duchownego stanu, które na tychże zasadach otrzymaią przebaczenie, nie wzbraniać pozostać w ich parafiach i pełnić obrzędy powołaniu ich właściwe, z zostawieniem przy nich wszełkich dochodów, iakie do obowiązku każdego z nich są przywiązane. Wszakże o przebaczeniu takowem uwiadomić należy niezwłocznie duchowne dyecezalne zwierzchności, ażeby po zniesieniu się z niemi, ostatecznie takowych duchownych w pierwiastkowych ustalić prawach.

4. Ponieważ wiadomo, że niektórzy ludzie innych stanów, iako to: okoliczna i czynszowa szlachta, mieszkańce miast, ludzie dworowi i włościanie, którzy mieli uczestnictwo w buncie, lękaiąc się powrócić do swoich mieszkań z obawy kary, tułaią się po lasach i składaią gromady buntownicze; i takowi więc, gdy powrócą do swoich domów, oddadzą broń i zachowaią się spokoynie, otrzymaią przebaczenie, ieśli tylko nie należą do liczby herszców i dowódców buntu.

5. Z tymi, którzy nie zważaiąc na te nowe dowody Naszego Monarszego miłosierdzia, pozostaną w liczbie buntowniczych związków albo poważą się grabić poczty, kuryerów, przeieżdzaiących, lub puszczą się na inne bezprawia, postępować podług wszelkiey surowości woienney karney ustawy.

6. Samo przez się rozumie, iż ieśliby kto z liczby osób pomienionych w powyższych punktach, oprócz uczestnictwa w buncie w ogólności uważanym, popełnił ieszcze osobny inny iaki kryminalny występek, na ten czas użyczone przebaczenie do takowey zbrodni stosować się nie może.

Rządzący Senat niezaniecha uczynić należyte rozporządzenie o rychłem opublikowaniu tego Naszego ukazu we wszystkich guberniiach od Polski przyłączonych.

Na oryginale podpisano własną
Jego Imperatorskiey Mości ręką:
MIKOŁAY.

4 Czerwca 1831
W St. Petersburgu.

Rada municypalna i obywatele miasta stołecznego Warszawy, przedstawieni zostali JW. hrab. Witt, jener. gubern. stolicy.

Referendarz stanu Gerlitz wczoray na nowo obiął urzędowanie vice prezydenta m. s. Warszawy.

Fortyfikacye Warszawy, iak Dziennik Powszechny donosi, w krótce zostaną zniszczone.

Z dniem dzisieyszym zaczyna wychodzić w Warszawie nowe pismo peryodyczne, pod tytułem: *Gazeta codzienna*, *kraiowa i obca*.

Do d. 18 b. m. chorowało na cholerę podług urzędowego wykazu, w Wielkiem xięstwie Poznańskiem z wyiątkiem miasta Poznania, osob 3011. Z tych wyzdrowiało 964, umarło 1663; pozostało chorych 384.

Gazeta Poznańska donosi pod rubryką rozmaite wiadomości: "Poznań, 20 września. Jenerał Knorring d. 14 b. m. z rana na nowo zaiął Kalisz i okolice miasta. W bitwie przy tey okazyi z oddziałem polskim stoczoney, legło ze strony Polaków 150, a raniono i w niewolę wzięto 75; między tymi znayduie się wielu officerów, iako też dowódzca kawaleryi polskiey, Karski, który ciężko ranny, wpadłszy w ręce nieprzyiacioł, wkrótce potem żyć przestał. Główne siły jenera-porucznika Knorringa pod Kaliszem obozem stanęły.,,

Taż gazeta donosi, że wielka liczba officerów polskich, przybywa do granicy pruskiey i poiedynczo szuka schronienia; na pieniądzach im nie zbywa.